

nasze LASY



www.torun.lasy.gov.pl

LIPIEC 2019

Są wakacje, więc do lasu!

Lasów w regionie przybywa. Zwiększa się nie tylko ich powierzchnia, ale też liczba dostępnych w nich ścieżek, wiat i innej infrastruktury, powstającej z myślą o miłośnikach wypoczynku na świeżym powietrzu. **Warto skorzystać z dobrej pogody i przekonać się o tym osobiście!**

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu obejmuje swoim zasięgiem teren o powierzchni 456 tys. hektarów. Większa część tego obszaru położona jest w granicach województwa kujawsko-pomorskiego, część na terenie województwa pomorskiego, zaś niewielkie fragmenty - na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego i mazowieckiego.

Główne kompleksy leśne zlokalizowane są wzdłuż większych rzek regionu - Wisły, Noteci, Brdy, Wdy i Drwęcy. Wśród nich wielkością i bogactwem przyrodniczym wyróżniają się Bory Tucholskie, lasy Pojezierza Brodnickiego, Puszcza Bydgoska i Lasy Gostynińsko-Włocławskie. Ponieważ w regionie dominują gleby piaszczyste i niezbyt wilgotne siedliska, w drzewostanie króluje sosna.

Lasy w regionie kujawsko-pomorskim są w dobrej kondycji. Z roku na rok, pomimo dokonanych w ostatnim czasie wylesień pod drogi szybkiego ruchu i pomimo coraz mniejszej podaży nowych gruntów do zalesień, lasów wciąż przybywa. Od zakończenia II Wojny Światowej ich powierzchnia w naszym województwie zwiększyła się o ponad 100 tys. ha. Podobna prawidłowość dotyczy lasów całej Polski. W ciągu 70 lat leśność w naszym kraju wzrosła z niespełna 21 do 29,6%.

W regionie zwiększyła się nie tylko powierzchnia lasów, ale także ilość zgromadzonego na pniu drewna. Jego zapas w lasach zarządzanych przez nadleśnictwa RDLP w Toruniu przekracza obecnie 118 mln m³. Rocznie ta wartość przyrasta ponad 3,8 mln m³, a użytkuje się nieco ponad 2,35 mln m³. Oznacza to, że pozyskanie drewna nie przekracza 62% przyrostu. Pozostała część odkłada się na pniu i rokrocznie powiększa zasoby leśne regionu. Dzięki rosnącemu zasobom drzewnym naszych lasów, pozyskanie surowca może być stopniowo zwiększane, bez uszczerbku dla środowiska przyrodniczego.

Chronimy to co najcenniejsze

Lasy gospodarcze, czyli te o dominującej funkcji produkcyjnej (pozyskanie surowca drzewnego), stanowią jednak tylko połowę leśnej powierzchni RDLP w Toruniu. Pozostała część została uznana za tzw. lasy ochronne, wśród których znajdują się m.in. lasy wodochronne i glebochronne, lasy wokół miast i uzdrowisk oraz te zniszczone przez przemysł, a przede wszystkim rezerваты i obszary cenne przyrodniczo, takie jak ostoje zwierząt czy stanowiska rzadkich roślin. O wyjątkowych



walorach lasów Pomorza i Kujaw świadczy właśnie objęcie ich znacznej części różnymi formami ochrony.

To tu w 1996 roku został wyodrębniony Park Narodowy „Bory Tucholskie”, w którym swoje schronienie znajduje szereg chronionych gatunków grzybów, roślin i zwierząt. Unikatową rangę rozległego kompleksu doceniło w 2010 r. UNESCO, ustanawiając na tym obszarze dziesiąty, największy w Polsce rezerwat biosfery. Obejmuje on aż dziewięć nadleśnictw RDLP w Toruniu oraz część terenów, które znajdują się w granicach dystryktu gdańskiego i szczecińskiego.

Bory Tucholskie to największy w Polsce obszar specjalnej ochrony ptaków. Tutaj też znajduje się najstarszy w kraju fragment chronionej przyrody - rezerwat Cisy Staropolskie, w którym podziwiać możemy wiekowe drzewa - gatunku, który niemal wyginął z naszych lasów. W celu zachowania go, zainicjowano na terenie lasów kujawsko-pomorskich „Program ochrony i restytucji cisa pospolitego na obszarze RDLP w Toruniu”.

Ale nie możemy zapominać, że nasze lasy to nie tylko Bory Tucholskie. Na terenie RDLP w To-

Lasy są dla ludzi

To, że dany las jest objęty ochroną, wcale nie oznacza, że nie możemy wybrać się do niego na spacer. Wręcz przeciwnie! Lasy Państwowe w Polsce są publiczne i - z nielicznymi wyjątkami - udostępniane na potrzeby społeczeństwa. Od szeregu lat nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu poszerzają swoją ofertę turystyczną, edukacyjną i wypoczynkową udostępniając aktywnie lasy dla ludności.

W kujawsko-pomorskich lasach wyznaczono ponad 150 szlaków pieszych o łącznej długości 1260 km, 80 tras rowerowych o długości ponad 850 km, a do tego liczne szlaki konne, kajakowe, ścieżki nordic-walking, miejsca biwakowania, pola namiotowe i kempingowe. Nadleśnictwa zadbały o wyposażenie atrakcyjnych punktów i miejsc w wiaty, ławki lub stojaki na rowery. W związku z tym, iż rozpalanie ognia w lasach jest dozwolone wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych, leśnicy wytypowali szereg miejsc na ognisko, gdzie w sposób bezpieczny można wspólnie spędzić czas i zjeść coś ciepłego.

Ze względu na ochronę przyrody tylko na części leśnych dróg dopuszcza się ruch pojazdami silnikowymi. Trakty te łączą się z drogami publicznymi w sieć, która z jednej strony pozwala bezpiecznie dotrzeć do lasu, a z drugiej - nie ingeruje nadmiernie w środowisko. Na terenie nadleśnictw nadzorowanych przez RDLP w Toruniu leśnicy przygotowali 440 miejsc postoju pojazdów oraz 8 parkingów leśnych, chętnie wykorzystywanych nie tylko przez grzybiarzy, ale i wczasowiczów decydujących się na wypad do miasta.

W regionie rośnie też popularność turystyki kwalifikowanej. Budowane są dostrzegalnie służące obserwacjom ptaków, wieże widokowe, przystanie kajakowe, pomosty i kładki. Powstają powierzchnie do uprawiania orientingu pod nazwą „Zielony Punkt Kontrolny”, a także ścieżki geocachingowe, gdzie z pomocą urządzeń GPS można poznawać lokalne atrakcje. W gestii niektórych nadleśnictw znajdują się plaże przy jeziorach, a większość jednostek oferuje pokoje gościnne, gdzie można spędzić wakacje.

Więcej informacji dotyczących oferty turystycznej nadleśnictw znajdziemy na stronie internetowej www.czaswlas.pl oraz bezpośrednio na stronach 27 nadleśnictw działających w regionie Pomorza i Kujaw.

456 000

tyle hektarów obejmuje
swoim zasięgiem
Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych
w Toruniu

runiu znajdują się aż 102 rezerваты przyrody, rezerwowa w kraju liczba użytków ekologicznych (ponad 2200), 47 obszarów Natura 2000, niemal 900 pomników przyrody, a także 11 parków krajobrazowych, 33 obszary chronionego krajobrazu, 10 zespołów przyrodniczo-krajobrazowych oraz jedno stanowisko dokumentacyjne.

Las potrzebuje wody

Lasy to potężne rezerwuary wody, chroniące nas przed suszami, powodzią i nadmiernym odpływem wód. **Zmiany zachodzące w przyrodzie sprawią jednak, że aby ten naturalny system retencyjny sprawnie funkcjonował, potrzebna jest pomoc człowieka.**



Skutki zachodzących zmian klimatycznych widać już gołym okiem. Są one szczególnie dotkliwe w miejscach, gdzie deficyt wody stanowił codzienność jeszcze nim zaczęło się głośno mówić o pogłębiającym się problemie. Nasz region, ze względu na uwarunkowania geograficzne, od zawsze należał do obszarów, w których sumy opadów kwalifikowały się do najniższych w kraju. Na Kujawach, gdzie rocznie notuje się tylko 500 mm opadów, wynik ten jest o przeszło 100 mm niższy od średniej krajowej.

Taka sytuacja odbija się negatywnie nie tylko na rolnictwie. Według Instytutu Badawczego Leśnictwa we wszystkich nadleśnictwach lasów nizinnych brakuje wody, a w ponad połowie z nich jest to zjawisko trwałe.

Bezbronne drzewa

Niedobór opadów powoduje obniżenie poziomu wód powierzchniowych i gruntowych, co skutkuje małą dostępnością wody dla drzew. Efekt to stres roślin, w tym osłabienie drzewostanów i ich zmniejszona odporność na szkody ze strony owadów czy grzybów patogenicznych. Osłabione w ten sposób drzewa iglaste atakowane są przez takie szkodniki wtórne, jak różne gatunki korników czy przypłaszczka granatka, zaś drzewostany liściaste cierpią z powodu opiótek i chrabąszczy.

Zaburzenie naturalnej zdolności drzew do obrony wpływa również na ich mniejszą odporność względem warunków atmosferycznych - wiatru, deszczu lub mrozu. Nie bez znaczenia pozostaje zwiększone ryzyko wystąpienia pożarów. Ponadto susza w lesie dla żyjących w nim zwierząt także oznacza deficyt wody i pożywienia.

Groźne powódzie

Nadmiar wody bywa dla lasu nie mniej dotkliwy. Kilka deszczowych dni lub gwałtowna, obfita ulewa mogą prowadzić do podtopień, osuwisk i podmycia dróg oraz szlaków, co wiąże się z ogromnymi zniszczeniami i stratami finansowymi. Negatywne skutki powodzi nierzadko nasilają się paradoksalnie w miejscach, które próbowano zabezpieczyć przed zalaniem. Ubocznym efektem budowania wałów i nadmiernej regulacji koryt rzek jest kumulowanie się fali powodziowej.

Na zwiększenie zagrożenia powodziowego wpływa również dewastacja naturalnych systemów retencyjnych, jakimi są mokradła i torfowiska.

Pomoc dla lasów

Poprawa retencjonowania wody i przeciwdziałanie suszy jest od lat przedmiotem wysiłku leśników. Dotychczas możliwe było piętrzenie wody na znaczących powierzchniach, często niewielkim kosztem. W ostatnich kilku latach, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, poprzez budowę i odtwarzanie różnego rodzaju urządzeń wodnych, udało się zwiększyć możliwości retencyjne terenów leśnych regionu o 3,4 mln metrów sześciennych wody. 11 z 27 nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu wykonało 191 różnego rodzaju obiektów inżynierskich - zbiorników małej retencji, budowli piętrzących itp.

Dzięki temu z większej dostępności wody korzystają nie tylko grzyby, rośliny czy zwierzęta, ale i całe drzewostany. Spowolniony zastawkami spływ wody z lasów zmniejsza ryzyko powodzi, a powstałe w ten sposób rezerwuary stanowią istotne źródło wody wykorzystywanej dla celów gaśniczych.

Zainicjowano także projekt „Zwiększenie możliwości retencyjnych oraz przeciwdziałanie powodzi i suszy w ekosystemach leśnych na terenach nizinnych”, który realizowany był w całym kraju, na obszarze 177 nadleśnictw. W ramach tych działań wykonano zbiorniki i budowle przywracające pierwotny stan odwodnionym mokradłom, naturalny bieg rzekom oraz spowalniające spływ wód zebraniowych. Wybudowano lub zmodernizowano około 3600 obiektów piętrzących czy też retencjonujących wodę. W sąsiedztwie zbiorników nadleśnictwa postawiły ławki, wiaty czy tablice informacyjne. Nie zabrakło też ścieżek dydaktycznych. Wszystko to z myślą o aktywnym promowaniu ekologicznych postaw oraz wiedzy na temat małej retencji w przyrodzie.

Prace te przyczyniły się do zretencjonowania około 38 mln metrów sześciennych wody.

Woda to życie

Lasy Państwowe od wielu lat realizują różnego rodzaju przedsięwzięcia rozwijające małą retencję na terenach leśnych. Z uwagi na dużą skalę są to często działania bardzo kosztowne, jednak inicjatywy te wspierane są przez fundusze unijne.

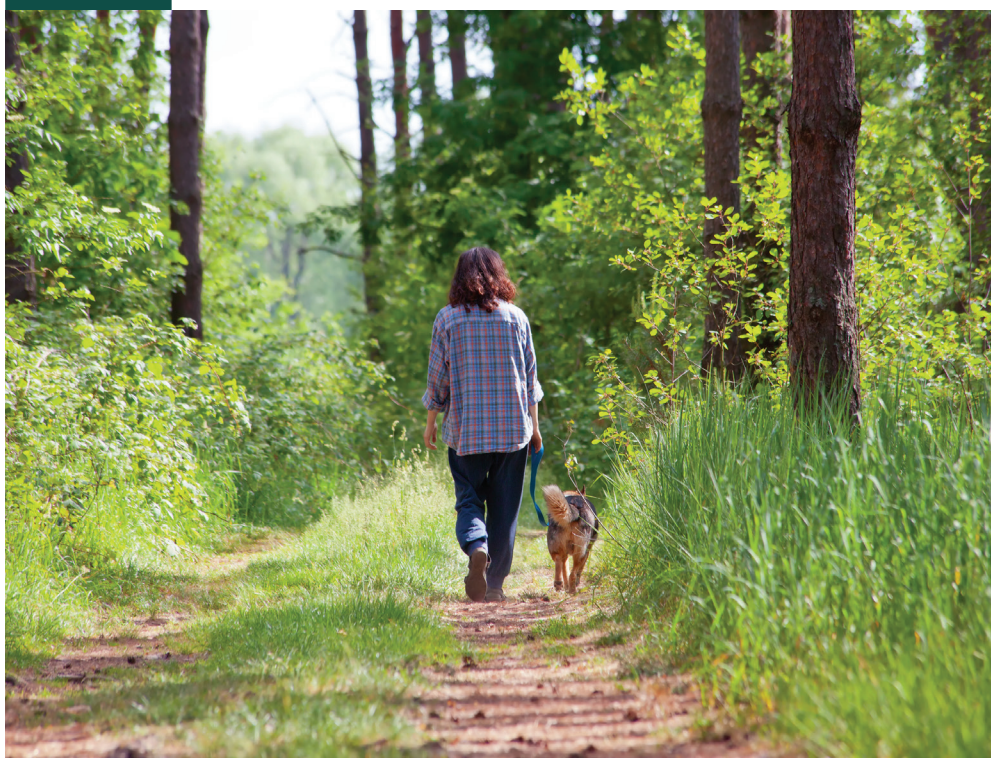
Obecnie realizowany jest kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu „Mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wody na terenach nizinnych”. W dużej mierze zakłada on wykorzystywanie istniejącej już infrastruktury zbiorników retencyjnych i urządzeń melioracyjnych, które zatraciły swoje funkcje lub pełniły je nieprawidłowo.

Jedną z głównych korzyści płynących z projektu jest wzrost potencjału magazynowania wody przez lasy, w tym zasilenie wód gruntowych i podziemnych. Zahamowanie odpływu wody pochodzącej z opadów pozwoli nie tylko chronić jej zasoby w sensie ilościowym, lecz także jakościowym: woda w naturalny sposób jest natleniana i oczyszczana przez roślinność otaczającą śródlasne zbiorniki i strumienie. Lasy i sąsiadujące z nimi tereny będą bardziej przygotowane do suszy, a w okresach wysokiej wody będą wpływać na zmniejszenie zagrożenia powodziowego, przechwytyując jej nadmiar. Likwidacja szkodliwych barier na potokach, w strumieniach czy rowach, a także przebudowa istniejących już obiektów hydrotechnicznych ułatwi migrowanie wielu gatunkom ryb i innych organizmów wodnych.

**Woda w lesie sprzyja
bioróżnorodności,
wzmacnia odporność
ekosystemów na
zagrożenia, urozmaica
krajobraz i nierzadko
staje się atrakcją
turystyczną.**



Lasy Państwowe
DLA LASU, DLA LUDZI



Niepokozone przez psa dzikie zwierzęta mogą być groźne. Zwłaszcza lochy - samice dzika reagują agresją skierowaną do psa i człowieka.

Pies w lesie mile widziany – byle na smyczy

Na wyprawy do lasu często zabieramy naszych czworonożnych podopiecznych. Należy jednak pamiętać, że **pies w lesie powinien trzymany być na smyczy**. Nie tylko z myślą o dziko żyjących zwierzętach, ale też o bezpieczeństwie naszego pupila.

Niedługo przed wakacjami miesięcznik „Głos Lasu” poruszył ciekawe zagadnienie związane z zabieraniem czworonogów na leśne wycieczki. Okazuje się bowiem, że w polskim prawie nie ma jednoznacznych przepisów, które wymuszałyby na właścicielach prowadzenie psa na smyczy. Art. 30 ustawy o lasach zabrania nam wprowadzić puszczania ich „luzem”, nie definiuje jednak, jaką formę kontroli powinno się sprawować nad poruszającym się po lesie zwierzęciem.

Sformułowanie „puszczania psa luzem” pojawia się też w art. 166 Kodeksu wykroczeń, a w art. 15 ustawy o ochronie zwierząt jest zapis zabraniający „puszczania psów bez możliwości ich kontroli”. Pojęcie „smyczy” pojawiło się jedynie w nowelizacji ustawy o ochronie przyrody z 2000 r., która wprowadziła zakaz wprowadzania psów bez smyczy i kagańca na teren parków narodowych i rezerwatów. Zapis ten jednak z czasem zniknął zastąpiony całkowitym zakazem wprowadzania psów na obszary objęte ścisłą ochroną, z wyjątkiem wyznaczonych miejsc.

Brak jednoznacznej definicji zapoczątkował dyskusję, jak powinno się traktować określony w ustawie „luz”. Oprócz smyczy właściciele psów mają bowiem do dyspozycji kilka innych narzędzi, jak obroże elektryczne czy torby spacerowe dla mniejszych ras. Natomiast zarówno leśnicy, jak i behawioryści dość jednogłośnie zwracają uwagę, że jako formy kontroli nie powinniśmy traktować tresury. Nawet najbardziej ułożony pies, który na co dzień posłusznie spaceruje przy nodze właściciela, może rzucić się w pogoń za sarną czy zającem, gdy odezwie się w nim instynkt łowcy.

Mały psiak może być groźny

Czy w takim razie smycz w lesie powinniśmy traktować jako konieczność? „Głos Lasu” przytacza w tym miejscu komentarze dr hab. Pawła Daniluka, profesora Polskiej Akademii Nauk oraz prof. Marka Bojarskiego, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy sugerują, że sformułowanie użyte w Kodeksie wykroczeń powinno się rozumieć jako wypuszczenie psa do lasu albo spuszczenie go tam ze smyczy. I tak też ten przepis interpretują leśnicy z naszego regionu.

- Według mnie przepisy są jasne, w lesie nie wolno spuszczać psa ze smyczy. Celem tego zakazu jest bezpieczeństwo zarówno dzikich zwierząt, jak i innych psów, a nawet ludzi. Coraz więcej osób biega lub jeździ rowerami po lasach i raczej nikt nie chciałby, by znienacka wyskoczył mu obcy pies pod nogi lub koła. Smycz zapobiega takim sytuacjom - mówi Mateusz Stopiński, rzecznik Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń.

Zwraca przy tym uwagę, że wielkość czworonoga nie ma w lesie znaczenia. Bo choć maleńki york nie wydaje się zagrożeniem, szczególnie dla większej zwierzyny, to płosząc ją i zmuszając do ucieczki, może jej poważnie zaszkodzić. Nawet małe psiaki są w stanie zamęczyć sarnę na śmierć, szczególnie zimą, gdy zalega śnieg i twarda, zmarznięta pokrywa rani delikatne cewki uciekającego zwierzęcia.

Warto też pamiętać, że jeśli pies wyrządzi szkodę w mieniu lub zaszkodzi drugiemu człowiekowi, to jego właściciel odpowiada za to na zasadach określonych w przepisach Kodeksu cywilnego. Jeśli zaś doszłoby do poważnego

Nawet małe psiaki są w stanie zamęczyć sarnę na śmierć, szczególnie zimą, gdy zalega śnieg i twarda, zmarznięta pokrywa rani delikatne cewki uciekającego zwierzęcia.

uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci, wówczas właściciel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

- Osoby, które spuszczały w lesie psy ze smyczy najczęściej tłumaczą się tym, że nie wiedziały o takim zakazie. Natomiast upomniiane przez strażnika leśnego od razu się podporządkowują. Większość przypadków kończy się więc pouczeniami. W ubiegłym roku na 82 udzielone pouczenia strażnicy z naszego nadleśnictwa wystawili tylko jeden mandat - mówi Jacek Cichocki, kierownik zespołu ds. obronności i ochrony mienia RDLP w Toruniu.

Myślmy o naszych podopiecznych

Pamiętajmy, że zakaz puszczania psów luzem powstał też z myślą o ich bezpieczeństwie. W pogoni za dzikim zwierzęciem pies może wyskoczyć na drogę wprost pod przejeżdżające auto, wpaść do rowu, z którego nie uda mu się wydostać lub natrafić na przeciwnika, z którym nie da sobie rady. Spotkanie z dzikiem, a w szczególności z lochą pilnującą młodych,

może się dla niego bardzo źle skończyć. Kilka lat temu w lasach regionu na nowo zdomowały się też wilki. I o ile starają się one unikać ludzi, to dla psów stanowią poważne zagrożenie.

- Wilki traktują psy jak naturalną konkurencję, której starają się pozbyć. Przed laty zdarzało się, że bezpańskie psy łączyły się w sfory i polowały na dzikie zwierzęta, ale od kiedy wilki wróciły do naszych lasów, już się ich nie widuje. W konfrontacji z wilkiem pies nie ma bowiem wielkich szans - tłumaczy Mateusz Stopiński.

Warto też pamiętać o innych niebezpieczeństwach związanych z kontaktem z dziką zwierzyną.

- Wprawdzie od 2004 roku nie było w naszym województwie ani jednego przypadku wścieklizny, natomiast ostrożności nigdy nie za wiele. W naturze nie da się wszystkiego przewidzieć, dlatego ten kontakt naszych psów z dzikimi zwierzętami powinniśmy ograniczyć do minimum - zwraca uwagę Mieczysław Kowalik, zastępca Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii.

Co może nam grozić w lesie?

Jak się odnaleźć, gdy zgubimy drogę na grzybach? Gdzie szukać pomocy, gdy skrucimy nogę w dziczy? Podpowiadamy, **co robić, gdy na wycieczce do lasu spotkają nas nieprzewidziane sytuacje.**



Spacer po lesie trudno nazwać ekstremalną rozrywką, ale zdarzyć się może, że w poszukiwaniu grzybów lub po prostu wiedzeni ciekawością zboczymy z dobrej znanej ścieżki i klucząc wśród drzew i zarośli stracimy orientację. Pochyleni, omijając przeszkody w gęstym lesie, możemy skrócić o 180 stopni i nawet tego nie zauważyć. Dlatego jeszcze przed wyruszeniem w trasę warto zapoznać się z okolicą i pamiętać o kilku prostych, ale ważnych zasadach.

Bądź przygotowany

Przed wszystkim z okolicą powinniśmy zapoznać się jeszcze przed wędrowką. Spontaniczne wypadki mają swój urok, ale podejście „jedziemy aż natrafimy na jakieś fajne miejsce” zwykle kończy się tym, że nie do końca wiemy, gdzie się zatrzymaliśmy, a tym bardziej na jakie przeszkody możemy natrafić zapuszczając się między drzewa. Dlatego jeszcze w domu warto sprawdzić na mapie, jak rozległy jest teren, w który się wybieramy. Zwróćmy uwagę na charakterystyczne miejsca i obiekty. Jeśli przez las przebiegają szosy, rzeki lub tory, napotkanie takiej granicy będzie stanowić cenną informację o tym, w którym miejscu się znajdujemy.

Jeśli wybieramy się na spacer w pojedynkę, przed wyjazdem koniecznie poinformujmy też kogoś bliskiego o celu naszej wędrowki. Zwykle to bowiem najbliżsi powiadają służby ratownicze o zaginięciu i dobrze by było, żeby mieli wiedzę, w jakiej okolicy rozpocząć poszukiwania. Jeszcze przed wejściem między drzewa warto wysłać do kogoś smsem numer słupa energetycznego lub słupka oddziałowego, przy którym zaparkowaliśmy w lesie samochód. W razie nieprzewidzianej sytuacji będzie to bardzo cenna informacja.

Orientacja w terenie

Przed wyruszeniem w teren dobrze jest też sprawdzić w internecie numer telefonu do nadleśnictwa, na terenie którego będziemy się poruszać. Oczywiście, by dozwonić się do leśniczego musimy zadbać o to, by nasz telefon był naładowany. Nawet jeśli mamy puste konto, połączenia telefoniczne ze służbami alarmowymi są bezpłatne. Służby te mogą skontaktować się z leśnikami i w razie potrzeby posłać pomoc lub udzielić wskazówek, jak samemu wydostać się z lasu.

By było to jednak możliwe, potrzebny jest jednak dostęp do sieci. Dlatego wybierając się do lasu nie powinniśmy polegać wyłącznie na nawigacji GPS. W najmniej odpowiednim momencie nasz telefon może się rozładować, stracić zasięg, a nawet zamoknąć. Dlatego wraz z papierową mapą dobrze jest zabrać ze sobą też tradycyjny kompas i co jakiś kontrolować kierunek naszego marszu.

Najprostszy kompas możemy dostać już za kilkanaście złotych, ale nie zawsze przed decyzją o wyprawie do lasu mamy czas na zakupy. W takim wypadku strony świata rozróżnić może nam słońce i zegarek. Gorzej jeśli niebo jest mocno zachmurzone - wtedy musimy zdać się na mniej precyzyjne metody. Każdy z nas słyszał, że mech i porosty częściej rosną na drzewach i gałęziach po północnej stronie, ale warto też wiedzieć, że mrówki zazwyczaj zakładają mrowiska po południowej stronie od najbliższego drzewa, a słoje w pniakach i gałęziach drzew są przeważnie bardziej rozbudowane od południa.

Już na trasie, nawet spacerując udeptanymi ścieżkami, warto rozglądać się uważnie i zwracać uwagę na charakterystyczne obiekty, jak duże gałęzi, dziury w ziemi czy powalone drze-

wa. Od czasu do czasu, szczególnie na rozwidlonych, powinniśmy też się odwrócić i zapamiętać obraz, który mamy za plecami. Niektóre miejsca widziane z drugiej strony mogą wyglądać zupełnie inaczej i w drodze powrotnej ciężko będzie je inaczej rozpoznać.

Kiedy zgubimy się naprawdę

Może się jednak zdarzyć, że pomimo szczerych chęci i przygotowania uda się nam jednak zabłądzić, a telefon nie może złapać zasięgu. W takich sytuacjach, zamiast zataczać koła, lepiej iść w jednym kierunku, rozglądając się za tzw. liniami oddziałowymi. Każdy „cywilizowany” las w nizinnej Polsce podzielony jest bowiem na prostokąty, czyli oddziały, których boki nie mają zwykle więcej niż kilkaset metrów.

Każdy taki kawałek lasu ma swój unikatowy numer, po którym możemy go rozpoznać. W terenie te numery zapisane są na kamiennych „słupkach oddziałowych”. Słupki wkopane są w ten sposób, że zapisane na nich numery „patrzają” na oddział, który reprezentują. Wystarczy zapamiętać, że krawędź słupka pomiędzy dwoma najniższymi numerami na słupku wskazuje północ - teraz już wiemy, w jakim kierunku się poruszamy!

Nawet jeżeli nie możemy znaleźć słupka nie powinniśmy wpadać w panikę. Warto pamiętać, że żyjemy w gęsto zaludnionym kraju i nie ma tu tak dużych lasów, by nie dało się z nich wyjść „do cywilizacji”, jeśli idziemy w jednym kierunku. Inną sprawą jest powrót do konkretnego miejsca, np. samochodu. Lepiej nie szukać za wszelką cenę drogi na parking, tylko iść przed siebie aż dojdziemy do szosy, którą już bez zbędnych nerwów wrócimy do auta.

Gdy zastanie nas noc

Jeżeli istnieje ryzyko, że nie wrócimy do samochodu przed zmrokiem, lepiej zastosować powyższy wariant, dostać się do najbliższych siedzib ludzkich i poprosić kogoś o podwiezienie. Jeśli zastanie nas jednak noc, przy bezchmurnym niebie możemy kierować się gwiazdami, pamiętając, że Gwiazda Polarna, stanowiąca koniec dyszla Małego Wozu, zawsze wskazuje północ. Jeśli niebo jest zachmurzone, las gęsty, a nie mamy ze sobą źródła światła, nocny marsz może się dla nas skończyć kontuzją.

Nocą musimy znacznie bardziej uważać na utrudnienia, które i za dnia potrafią przyspo-

żyć kłopotu - zagłębienia, dołki, gałęzie wiążące na wysokości twarzy, kolczaste zarośla i powalone pnie... W takiej sytuacji lepiej jest zanocować w lesie zamiast za wszelką ceną brnąć do przodu. Warto być przygotowanym na taką możliwość, szczególnie gdy na spacer wybieramy się wieczorem. Pamiętajmy o latarce, zapasie wody i cieplejszym okryciu. Jedną noc w dziczy nam nie zaszkodzi, ale raczej nie będzie należała do przyjemnych.

Warto być też przygotowanym na załamanie pogody. Większość z nas na bieżąco śledzi prognozy, szczególnie gdy planuje wakacyjne wypadki, ale zdarzyć się może, że zaskoczy nas burza. Większe niebezpieczeństwo podczas burzy grozi nam na otwartym terenie niż w lesie, ale tam też należy zachować ostrożność. Nigdy nie szukajmy schronienia pod dużym drzewem. Powinniśmy poszukać młodnika lub drzew o jednakowej wysokości - zwarty drzewostan lepiej znosi uderzenia wiatru, zmniejszając niebezpieczeństwo zrzucenia nam na głowy połamanych gałęzi.

Dzikie zwierzęta i wypadki

Niemal wszyscy mieszkańcy lasu starają się unikać kontaktu z człowiekiem. Dokuczliwe mogą być owady, ale jeśli nie mamy alergii i nie rozłóżymy pszczoły lub osy, w naszych szerokościach geograficznych nie ma wielu stworzeń, których powinniśmy się obawiać. Po powrocie do domu na pewno musimy się dokładnie przyjrzeć, czy nie przynieśliśmy ze sobą kleszcza. Problemem natomiast może być ukąszenie żmii. Dzieci, osoby starsze i osłabione powinny jak najszybciej znaleźć się pod opieką lekarską. Jeśli ktoś jest uczulony na jad, to powinien dostać mocny i szybko działający środek przeciwhistaminowy.

W przypadku niewielkich otarć i zadrapań, których możemy się dorobić spacerując po lesie, pomocy możemy szukać w samej naturze. Zdartą skórę i pęcherze możemy opatrzyć liśćmi powszechnie u nas występującej babki zwyczajnej, a niegroźne skaleczenia zasklepią się szybciej, gdy posmarujemy je sokiem z krwawnika. W przypadku poważniejszych urazów las nie zastąpi nam jednak szpitala, więc jeśli potrzebna nam pomoc, nie bójmy się jej wezwać do lasu. W tym przypadku konieczna jest już wspomniana wcześniej umiejętność określenia swojego położenia.

Nawet jeżeli się zgubimy, nie powinniśmy wpadać w panikę. Warto pamiętać, że żyjemy w gęsto zaludnionym kraju i nie ma tu tak dużych lasów, by nie dało się z nich wyjść „do cywilizacji”, jeśli idziemy w jednym kierunku.